

## Ż y c i o r y s

Urodziłem się 3 lipca 1914 roku w Mińsku Litewskim. Matka była lekarzem dentystą, a ojciec urzędnikiem bankowym. Ojciec zginął w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, walcząc w szeregach Armii Rosyjskiej.

Dzieciństwo spędziłem w majątku moich rodziców Żytne, położone półtorej km od granicy sowieckiej powiatu wołożyńskiego w województwie Nowogródzkim. Gimnazjum ogólnokształcące ukończyłem w Nieświeżu w 1933 roku. W tymże roku wstąpiłem na Wydział Lekarski Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Dyplom lekarza uzyskałem 11 września 1939 roku. Bezpośrednio po dyplomie rozpocząłem pracę w Klinice Chirurgicznej USB.

Po przekazaniu przez władze sowieckie Wilna niepodległej jeszcze wówczas Litwie, Uniwersytet Wileński został zamknięty, a wszyscy Polacy zostali zwolnieni z pracy. Utrzymywałem się z pracy fizycznej i sprzedaży rzeczy osobistych.

Wiosną 1940 roku zostałem uznany przez władze litewskie za uchodźcę i wywieziony w głąb Litwy do obozu początkowo w Rakiszkach a następnie do Żagar. Tu wstąpiłem do konspiracji, przyjąłem pseudonim „Ponury”.

Po włączeniu 3 sierpnia Litwy do ZSSR na prawach republiki związkowej, zaczęły się aresztowania i wywózki przez NKGB. Widząc, że nie ma na co czekać, uciekłem z obozu i wróciłem do Wilna. Rozpocząłem pracę w Oddziale Gruźliczym, a potem w Republikańskim T.B. Dispanserze.

Po wybuchu wojny Niemiecko-Radzieckiej Republikański T.B. Dispanser został zamieniony na szpital chirurgiczny, a mnie przeniesiono do Sanatorium Przeciwgruźliczego na Pośpieszce. W miarę napływu lekarzy Litwinów, zwalniano Polaków i wkrótce znalazłem się w ich liczbie. Nie mogąc otrzymać pracy w Wilnie, w końcu 1942 roku przyjechałem do Grauzyszek powiat Oszmiana, gdzie pracowałem jako lekarz, nawiązując kontakt z miejscową konspiracją. Na razie obowiązki moje polegały na gromadzeniu leków a przede wszystkim środków opatrunkowych dla przyszłych partyzantów. W lipcu 1943 roku będąc w majątku Bołtupie, którym zarządzał ppor Witold Turonek „Tur”, spotkałem „Kurka” adiutanta komendanta Obwodu „Oset”.

W pierwszych dniach lutego 1944 roku ujawniła się 8 Brygada pod dowództwem „Tura” na terenie powiatu. Po pierwszej potyczce z nieprzyjacielem zatrzymali się w maj. Dorże. „Kurek” zawiózł mnie do majątku, gdzie opatrzyłem rannych i stwierdziłem, że strzelec Oktawiusz Dawidowicz powinien być oddany pod opiekę chirurga, gdyż grozi gangrena. W kwietniu zostałem lekarzem 8 Brygady na stałe.

Pierwszą większą bitwę stoczyliśmy pod Grauzyszkami z batalionem litewskim gen. Plechawiciusa w dniu 6 maja. Praca punktu sanitarnego była bardzo ciężka. Z pola walki znoszono rannych partyzantów i Litwinów. Zorganizowano prowizoryczną salę opatrunkową w Grauzyszkach. Wspólnie z dr. „Mietkiem” przeprowadzaliśmy zabiegi i operacje, dzielnie spisywali się sanitariusze. Dużą pomoc okazał miejscowy aptekarz, dostarczając środków opatrunkowych i lekarstw. Nad ranem operowaliśmy ciężko rannego w głowę „Mameluka” - dzięki troskliwej opiece przeżył, natomiast pchor. „Stary” z postrzału w piersi zmarł. Litwinów po udzieleniu im pierwszej pomocy, odtransportowano do szpitala w Oszmianie. Już 7 maja ranni zostali przetransportowani do zorganizowanego szpitala polowego w Szczepanowiczach i otoczeni troskliwą opieką. Inspektorat dostarczył pełny zestaw narzędzi chirurgicznych, lekarstw oraz środki opatrunkowe.

W bitwie tej zdobyliśmy sporą ilość broni i amunicji, przeważnie pochodzenia francuskiego. W tej walce brały udział wszystkie brygady Inspektoratu „F”.

Następną dużą bitwą było rozbitcie zgrupowania litewskiego w Murowanej Oszmianie. W bitwie tej brały udział: 8 Brygada „Tura”, 12 Brygada „Cerbera”, oraz 3 Brygada „Szczerbca”. Walkę obserwował dowódca Okręgu gen. „Wilk”. Zgrupowanie litewskie zostało rozbite. Zdobyliśmy dużą ilość broni i amunicji, mundurów i zapasów żywności. W tej bitwie mieliśmy jednego zabitego i jednego ciężko rannego w brzuch-wyzdrowiał.

Po tej bitwie 8 Brygada przeszła do osłony Dowódcy Okręgu „Wilka” w Dziewieniszkach. W tym czasie szpital polowy został przeniesiony do Antoniszek w lasach klewickich i wzmocniony przez znanego chirurga wileńskiego dr. Żemojta. W tym czasie brygady realizowały „Akcję Burza”.

Gen. „Wilk” zarządził koncentrację brygad pod Wilno na 6 lipca. Brygada 8 i 3 przeszły do zgrupowania mjr-a Pohoreckiego z rozkazem nacierać - główny kierunek uderzenia przez Kolonię Wileńską i Belmont na Subocz. Bez problemu zdobyliśmy pierwszą linię umocnień niemieckich i Kolonię Wileńską. W dalszym natarciu natknęliśmy się na bunkry niemieckie i zalegliśmy pod silnym ogniem broni maszynowej. Na lewym skrzydle natarcie załamano się, zginął dowódca 9 Brygady „Mały”. We wczesnych godzinach po południowych nadszedł pisemny rozkaz mjr Pohoreckiego, zawiadamiający, że czołówki wojsk radzieckich rozbrajają nasze oddziały, wobec czego mjr Pohorecki nakazał przerwać walkę i rozproszyć się w terenie. Gen. „Wilk” nakazał odtworzenie brygad, a mjr Pohoreckiemu zagroził sądem wojennym. Kiedy 8 Brygada odtwarzała swój stan pierwotny w tym czasie inne brygady zostały rozbrojone i osadzone w Miednikach. W sierpniu „Tur” na rozkaz z okręgu rozwiązał brygadę chowając broń w bezpiecznym miejscu.

Wróciłem do Wilna wraz z Turem i rozpocząłem pracę w Sanatorium Przeciwgruźliczym. NKWD wykapywała Akowców i wywoziła w głąb ZSSR. Dzięki znajomym w PUR-ze udało mi się wyjechać transportem repatriacyjnym do Polski. W lutym 1945 roku przybyłem do Lublina, trafiłem na okres formowania się II Armii W.P. i groził mi pobór do wojska. Ponieważ PUR bronił swoich pracowników od poboru zatrudniłem się w tej instytucji i zostałem wysłany do Biłgoraju. Po kilku miesiącach rozpocząłem pracę na kolei w Szczecinku. 6 sierpnia wyjechałem wraz z Dyrekcją Kolejową do Szczecina, był to pierwszy pociąg, który wszedł na Dworzec Główny w Szczecinie. Kontynuowałem pracę na kolei w PUR-ze, zorganizowałem pierwszą Poradnię Przeciwgruźliczą, a 1 marca 1946 roku zorganizowałem Oddział Gruźliczy w Szpitalu Zakaźnym, gdzie jako Ordynator pracowałem do 1972 roku. W tym że roku przeszedłem do pracy również jako ordynator do Wojewódzkiego Zakładu Gruźlicy i Chorób Płuc. Od 1 stycznia 1995 roku jestem na emeryturze.

Początkowo pobyt mój w Szczecinie przebiegał bez zakłóceń. W 1948 roku zostałem wcielony do odbycia służby wojskowej. Już w czasie jej odbywania zaczęła się mną interesować Informacja Wojskowa, ponieważ nazwisko moje wpłynęło na procesie „Cecylii” w Bydgoszczy oraz ujawnione zostało przez „Tura”, który w międzyczasie został aresztowany i przebywał w więzieniu we Wronkach.

Po odbyciu służby wojskowej byłem wciąż przesłuchiwany przez UB, a mój oficer prowadzący odwiedzał mnie parę razy miesięcznie, w domu. Skończyło się to dopiero w 1956 roku. Niebawem też na wolność wyszedł „Tur” i zamieszkał w Szczecinie, aż do jego wyjazdu do Rzeszowa. utrzymałem z nim ścisłą łączność